

# PAREZJA POLITYCZNA A TOTALNOŚĆ PRAWDY – ZAGROŻONE BEZPIECZEŃSTWO

## POLITICAL PARRHESIA AND THE TOTALITY OF TRUTH – SECURITY AT RISK

### Streszczenie

Parezja – wyznanie, przywołując Foucaulta, „związanie wypowiadającego z wypowiedzianym słowem”, związanie z wypowiedzianą prawdą, ujawnianą czy też odsłanianą w akcie mowy. Tak pojęta prawda przekształca się w demonstrację wkraczającej wraz z nią na arenę dziejów rzeczywistości, zespala się tym samym z dynamiką społeczno-politycznych zdarzeń, wkracza w przestrzeń relacji, w ową szczelinę rysująca się pomiędzy głosicielami prawdy, demonstrującymi ją podmiotami. Relacyjność samego aktu głoszenia – wyznawania jest zarazem wskazywaniem na wyłaniającą się wraz z głoszoną prawdą, wypowiedzianą jako miejsce prawdy – wspólnotę. Wspólnota jako swoisty konstrukt (stwarzana aktem głoszenia *communio*, ciężenie jednostek w stronę jedności) jest tym, co wyłania się ze słowa, wyłania się z mitu. Mit jako *mythos* – opowieść, przywołując Nancy, to inaczej wypowiedzianie prawdy, opowiadanie świata za pomocą wypowiedzianych prawd. Wyłaniająca się w taki sposób rzeczywistość, a wraz z nią wspólnota, domaga się uznania realności tworzącej ją prawdy – słowa. Mamy tu do czynienia ze swoistą Aleturią – manifestacją prawdy – słowa. Mit założycielki staje się emblematem uprawomocnienia kompetencji językowej – sposobu opisu stworzonej za sprawą mitu rzeczywistości, a wraz z nim uprawomocnieniem określonych stosunków panowania, uprawomocnieniem dzierżycieli władzy. Parezja przekształca się tym samym w parezję polityczną, prawda w prawdę totalną, bezpieczeństwo jako podstawa bytu społeczno-politycznego zostaje zagrożone.

**Słowa kluczowe:** prawda, parezja, totalność, polityczność, wspólnota

### Abstract

Parresia – confession, recalling Foucault, “binding the speaker to the spoken word”, binding to the truth spoken, revealed in the act of speech. Truth conceived in this way transforms into a demonstration that enters the arena of the history of reality with it, and thus merges with the dynamics of socio-political events, enters the space of relations, into that gap between the proclaimers of truth and the subjects demonstrating it. The relational nature of the proclamation-confession act itself is also an indication of the emerging truth with

the proclaimed truth, spoken as a place of truth – community. The community as a specific construct (created by the act of proclaiming *communio*, gravitating individuals towards unity) is what emerges from the word, emerges from the myth. Myth as *mythos* – a story, recalling Nancy, means telling the truth, telling the world with the help of spoken truths. The reality that emerges in this way, and with it the community, demands recognition of the reality of the truth that creates it – the word. We are dealing here with a kind of *Aleturgy* – a manifestation of the truth – the word. The myth of the founder becomes an emblem of the legitimation of linguistic competence – the way of describing reality created by the myth, and with it the legitimation of certain relations of reign, the legitimation of the holders of power. Thus, *parrhesia* is transformed into political *parrhesia*, truth into total truth, security as the basis of socio-political existence is threatened.

**Keywords:** truth, *parrhesia*, totality, politics, community

## Wstęp

Związywanie prawdy z polityką jest jednym być może z bardziej problematycznych i uwikłanych dyskursywnie zestawień pojęć i ich znaczeń. Wprowadzenie w jeden plan narracji przywołanych pól modalności i sensów wprowadza nas jednocześnie w złożoną dialektykę wzajemnych powiązań i wykluczeń. Mamy bowiem przed sobą z jednej strony rzeczywistość niezaprzeczalnych – w historycznym czy politycznym planie – powiązań i wzajemnych relacji, z drugiej strony ujawniającą się jednocześnie polaryzację, biegunowość, antypodyczność rysujących się przed nami horyzontów. Opracowanie niniejsze stanowi zaledwie próbę wskazania na ową złożoność i możliwe obszary interpretacji i odczytu obu pojęć, za punkt wyjścia obierając bezpieczeństwo jednostki jak i całych grup społecznych, innymi słowy bezpieczeństwo wspólnotowe, z zaznaczeniem, iż bezpieczeństwo tak rozumiane – z perspektywy przywołanych uwikłań – okazuje się wartością zagrożoną.

Podążając za Michelem Foucaultem eksplikacji przywołanego związku służyć będą *parezja* – jako wypowiedanie, wyznawanie prawdy, a także bezpośrednio z nią związana *aleturgia* rozumiana jako – ujawnianie czy też manifestacja prawdy. Zaznaczyć należy, iż oba pojęcia, u francuskiego filozofa, wprowadzone zostają w przestrzeń władzy i panowania, stają się swoistymi narzędziami sprawowania władzy. *Parezja* – wyznanie, „związywanie wypowiadającego z wypowiedanym słowem”, związywanie z wypowiedaną prawdą, ujawnianą czy też odsłanianą w akcie mowy. Tak pojęta prawda przekształca się w demonstrację wkraczającej wraz z nią na arenę dziejów rzeczywistości, zespala się tym samym z dynamiką społeczno-politycznych zdarzeń, wkracza w przestrzeń relacji, w ową szczelinę rysującą się pomiędzy głosicielami prawdy, demonstrującymi ją podmiotami. Relacyjność samego aktu głoszenia – wyznawania jest zarazem wskazywaniem na wyłaniającą się wraz z głoszoną prawdą, wypowiedaną jako miejsce prawdy – wspólnotę. Wspólnota jako swoisty konstrukt (stwarzana aktem głoszenia *communio*, ciężenie jednostek w stronę jedności) jest tym, co wyłania się ze słowa, wyłania się z mitu. Mit jako *mythos* – opowieść, przywołując Jean-Luca Nancy, to inaczej wypowiedanie prawdy, opowiadanie świata za pomocą wypowiedanych prawd. Wyłaniająca się w taki sposób rzeczywistość, a wraz z nią wspólnota, do-

maga się uznania realności tworzącej ją prawdy – słowa. Mamy tu do czynienia ze swoistą *Aleturgią* – manifestacją prawdy – słowa. Mit założycielki staje się emblematem uprawomocnienia kompetencji językowej – sposobu opisu stworzonej za sprawą mitu rzeczywistości, a wraz z nim uprawomocnieniem określonych stosunków panowania, uprawomocnieniem dzierżycieli władzy. Parezja przekształca się tym samym w parezję polityczną, prawda w prawdę totalną. Parezja otwiera tedy swoisty „dyskurs polityczny” – lub innymi słowy „dyskurs prawdy” w wyłaniającym się porządku politycznym<sup>1</sup>. Sprawowanie władzy czy też rządzenie – wraz z nową odsłoną dziejów, oświeceniowym spojrzeniem na wspólnotę, rządzących jak i rządzonych – ujawnia się jako „dyskurs urządzania”, sztuka będąca „nową dramatyką prawdziwego dyskursu w porządku polityki”<sup>2</sup>. Kształtujące się nowe formy państwowości posługują się, rozwijającą się wraz nimi, „wiedzą państwową”<sup>3</sup>. Foucault zwraca uwagę na szczególnie „związek między władzą i prawdą”<sup>4</sup>. Sprawowanie władzy to inaczej „rządzenie ludźmi za pomocą prawdy”<sup>5</sup>. Pytanie o prawdę okazują tedy zarazem pytaniem o formy sprawowania i urzędzeń władzy, jej utwierdzenia i legitymizacji, pytaniem o rządzących jak i rządzonych, splot ich wzajemnych powiązań i zależności, i wreszcie o naturę samej prawdy, jej przekształcenia i manipulacje wokół tego wszystkiego, co w plan prawdy zostaje wpisane.

## Parezja jako wypowiedanie prawdy

„Etymologicznie rzecz biorąc, parezja oznacza mówienie wszystkiego (szczerść, otwartość serca, mowy i języka, wolność słowa). Na łacinę słowo to tłumaczono zazwyczaj jako *libertas*. [...]. *Libertas* albo parezja oznacza więc najwyraźniej pewną wymaganą od podmiotu cechę moralną”<sup>6</sup>. W ten sposób słowo, język zostaje uwikłany moralnie. Moralne pole wiąże się tutaj z odpowiedzialnością podmiotu za słowo wypowiedane, za jego wybrzmienie, odbiór, konsekwencje jak i prawdziwość samej relacji wypowiedzi, przekonanie wypowiadającego, o prawdziwości i wadze wypowiedzianych słów. Ta szczególna cecha wiąże słowo, a wcześniej myśl, z wolnością. Dla zobrazowania owego związku przywołuje Foucault „*dianoia kai parresia* – myśli i wolność słowa Epikteta”<sup>7</sup>. Pytanie zatem o parezję jest jednocześnie pytaniem o wolności, wolność parezjasty, tego, który mówi, głosi, wypowiada słowo – odzwierciedlenie rzeczywistości, prawdy. „Parezja [bowiem;

<sup>1</sup> M. Foucault, *Rządzenie sobą i innymi, Wykłady z College de France 1982-1983*, przeł. M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 89.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 88-89.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>4</sup> M. Foucault, *Rządzenie żywymi, Wykłady z College de France 1979-1980*, przeł. M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 21.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 21, 32.

<sup>6</sup> M. Foucault, *Hermeneutyka podmiotu, Wykłady z College de France 1981-1982*, przeł. M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016, s. 355.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 356.

przyp. A.K.] to pewien sposób mówienia. A ściślej rzecz biorąc – pewien sposób mówienia prawdy”<sup>8</sup>. Parezja związana zostaje w ten sposób zarówno z odwagą, odwagą głoszenia prawdy, jak i określonym ryzykiem, które odwaga za sobą pociąga. Innymi słowy: „Parezjasta, ten kto stosuje parezję, to człowiek werydyczny, czyli ktoś, kto ma odwagę, by zaryzykować prawdo-mówność”<sup>9</sup>. Foucault zwraca uwagę na swoistą „zwrotność” parezji jako aktu mowy – wypowiedzania prawdy. Wypowiadający słowa kształtuje za ich sprawą rzeczywistość, czy inaczej przybleka prawdę w określone, pozwalające ujawnić ją szaty. Nadto sama wypowiedź, odrywając się niejako od jej autora, wpływa też nie niego, kształtuje go jako podmiot. „W parezji to raczej wypowiedź, akt wypowiedzania jakoś modyfikuje sposób bycia podmiotu (...) – sprawia, że ten, kto coś powiedział, powiedział to rzeczywiście i że związał się, mniej lub bardziej otwarcie, z tym faktem”<sup>10</sup>.

Parezja łączy się z *aleturią* – ujawnianiem, manifestacją prawdy. Foucault wskazuje na bezpośredni związek czy też „relację pomiędzy sprawowanie władzy a ujawnianiem prawdy”<sup>11</sup>, podkreślając, iż władza, jej sprawowanie, rządzenie nie może się obejść bez *aleturgii*. Czym jednak jest ta ostatnia, jak ją rozumieć? W wykładach wygłoszonych w *Collège de France* w latach 1979-1980 Foucault za Heraklitem mianem *alethourgia* określa głoszącego prawdę, natomiast „mianem „aleturgicznych” zespół możliwych werbalnych bądź niewerbalnych procedur, za pomocą których wydobywamy na światło dzienne to, co – w opozycji do fałszu, tego, co ukryte, niewypowiadalne, nieprzewidywalne, zapomniane – uznajemy za prawdę”<sup>12</sup>. Mimo racjonalizacji i obiektywizacji wiedzy z obszaru polityki – sztuki rządzenia, owa szczególna manifestacja, innymi słowy swoisty „rytuał manifestowania, ujawniania prawdy” pozostaje narzędziem sprawowania władzy.

Innymi słowy „prawda złożona zostaje na ołtarzu polityki”<sup>13</sup>. Z jednej strony mamy bowiem niezaprzeczną obecność, „realność prawdy w sferze prawd publicznych”, domaganie się prawdy, jej nieustanne demaskowanie i jednoczesne powoływanie się na nią, z drugiej strony, na co wskazuje Hannah Arendt, „bezsilność prawdy”, jej zafałszowywanie, ukrywanie, zniekształcanie. Szczególnym, wyjątkowym polem gry prawdy w obrębie polityki okaże się kreowanie, stwarzanie prawdy na potrzeby władzy i panowania. Prawda w takiej konfiguracji z prawdy ujawnianej czy odkrywanej przekształca się w prawdę wytwarzaną. Na to szczególne uwikłanie prawdy wskazywał Paul Ricoeur, podkreślając, iż władza i ustanawiany wraz z nią porządek domaga się legitymizacji, uznania i usprawiedliwienia. Dzierżyciele, sprawujący władzę, w celu jej umocnienia, odwołują się często do pamięci historycznej – pamięci o tym, co minione, minionych wydarzeniach, minionych faktach, wykorzystując jednocześnie właściwą ludzkiej pamięci

<sup>8</sup> M. Foucault, *Rządzenie sobą i innymi...*, op. cit., s. 84-85.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>11</sup> M. Foucault, *Rządzenie żywymi...*, op. cit., s. 25, 41.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>13</sup> Vide: H., Arendt *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Świat Książki, Warszawa 2014.

kruchość, nieciągłość, czy też „niepamięć”, obszary „niepomieci” wypełniając ją kreowanymi na potrzeby czasu teraźniejszego „prawdami”, opisami rzeczy przeszłych tworzonymi w oderwaniu od faktycznych prawdy – prawd rzeczywistych wydarzeń, faktów. Historia tworzona na zapisach zniekształconej pamięci okazuje się narzędziem władzy. „Manipulacje dokonywane na pamięci, (...), zawdzięczamy działaniu niepokojącego i przyjmującego wielorakie formy czynnika krzewiącego się między domaganiem się tożsamości a publicznymi formami wyrażania pamięci. Chodzi o zjawisko ideologii...”<sup>14</sup>. Autor *Pamięci, Historii, Zapominania* przywołuje proces wyłaniania się ideologii jako tworzenia opisów rzeczywistości poprzez odwołanie do określonych „form symbolicznych”, odpowiedź na ludzką potrzebę spójności i ciągłości na poziomie jednostkowym, jednostkowego życia i tożsamości, jak i na poziomie zbiorowym – tożsamości zbiorowej. Kreowane na potrzeby władzy obrazy – opisy świata – ideologie, umacniają samą władzę, a jednocześnie stanowią odpowiedź na kruchość ludzkiej tożsamości i pamięci. Potrzeba spójności, potrzeba spójnej wizji świata przekształca się w potrzebę totalną. Ideologia w tym przypadku stanowi odpowiedź na ową manifestującą, ujawniającą się w tkance społecznego bytu potrzebę. Kreowana wraz ideologią wizja rzeczywistości nadaje wprowadzanym na arenę dziejów prawdom znamiona totalności. Prawda z prawdy odkrywanej czy odsłanianej przeistacza się w prawdę stwarzaną, stwarzaną na potrzeby rządzących, potrzeby określonych idei, określonej ideologii. Rozpoczyna się tym samym, wraz z wyłanianiem się ideologii, proces zawłaszczania prawdy. Przywołać można w tym miejscu ideologię nazistowską czy komunistyczną, które stanowiąc mogą dobitne egzemplifikacje tak zarysowanej dynamiki społeczno-politycznych zdarzeń.

Mamy tutaj do czynienia ze swoistą mityzacją rzeczywistości. Jak podkreśla Jean-Luc Nancy ideologie totalitarne odwoływały się mitem wspólnoty jako jedności. „Totalizacja mitów idzie w parze z mitem całości, a „nowa” mitologia polega w istocie na tworzeniu mowy, która jedna, totalizuje i wprowadza w światowy obieg [*mettre au monde*], zbiór podań, dyskursów i pieśni spełniającej się (albo dokonującej się) ludzkości”<sup>15</sup>. Tworzenie wspólnoty, scalanie jej i skupianie wokół określonych idei, stanowi paralelne odwoływanie się do kreślonej mitologii, określonych mitów – obrazów samej wspólnoty, jak i wyłaniającego się wraz z nią świata – świata wspólnotowego. Nancy podkreśla, iż ów akt odwoływania do mitu jest jednocześnie nieustannym jego odtwarzaniem<sup>16</sup>. Ciężenie w stronę jedności na gruncie powstającego wspólnotowego bytu znaczy również sam proces mityzacji – mit wytwarzany na potrzeby stanowienia wspólnoty obiera wektor totalny. Powstająca w ten sposób opowieść – wizja wspólnego istnienia – współistnienia w zarysowanych ramach jednostek, przekształca się w ideę – wspólnotę myślaną jako dzieło – stworzone i zrealizowane – dzieło totalne. Odwołanie do mitów

<sup>14</sup> P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Wydawnictwo Universitas, Kraków, 2012, s. 109.

<sup>15</sup> J.-L. Nancy, *Przerwany Mit*, przeł. M. Gusin, [w:] *Rozdzielona wspólnota*, przeł. M. Gusin, T. Załuski. Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2010, s. 72.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 72.

założycielskich, podstaw ideowych wspólnoty jest w tym przypadku przekształcaniem czy podporządkowaniem jej – wytwarzanym jednocześnie, określonym narzędziom urządzania świata i panowania – władzy. W ten sposób wyłania się określona prawda, czy też określone prawdy, prawy wytworzonej na potrzeby panowania ideologii. Droga wiedzie od totalności mitu do totalności samej prawdy, mitu jako prawdy, jego prawdziwości i prawd w nim zawartych, przez niego wytworzonych.

## Prawda a polityka

„Historia konfliktu między prawdą a polityką jest długa i złożona”<sup>17</sup> – czytamy w tekście o znamienym tytule *Prawda i polityka*. Hannah Arendt analizując owo szczególne uwikłanie prawdy i polityki wskazuje na platońską metaforę. Metafora jaskini jawi się jako egzemplifikacja konfliktu pomiędzy „głoscielem prawdy a obywatelami”. Rysując swój niezwykły obraz, obraz „kajdaniarzy osobliwych” spoczywających na dnie jaskini, przywykłych do półmroku i wyłaniających się z niego cieni, kajdaniarzy przekonanych, że świat, wewnątrz którego się odnajdują, jest jedyną rzeczywistością, jedyną realną – Platon zwraca naszą uwagę nie tyle na kajdaniarzy w swej masie, ile na postać kontestatora, kajdaniarza zrywającego z zastaną rzeczywistością, człowieka dociekliwego, pragnącego dotrzeć do istoty, źródła rzeczy, pragnącego dotrzeć do prawdy, człowieka przeczuwającego, że prawda jest tym, co dopiero należy odkryć, do czego należy dążyć, człowieka dostrzegającego kłamstwo pozorów – pozornego obrazu – przekazu, człowieka ostatecznie, który dotarłszy do prawdy, czy innymi słowy, ujawniwszy, odsłoniwszy to, co było wcześniej zakryte – *aletheia* (to, co zakryte wodami rzeki *Lethe*) zamienia się, przeistacza się w głoscielem prawdy, człowieka pragnącego odkryć prawdę jako taką, i zarazem odsłonić, przybliżyć tę prawdę towarzyszom swej uprzedniej niedoli, bezwolnego trwania w świecie pozorów. Ów pęd, czy dążenie do ujawniania i odkrywania prawdy już nie sobie, ale innym, pęd do jej wypowiedania stawia jej głoscielem w konflikcie z tymi, do których przemawia. Odczytując metaforę Platona w społeczno-politycznym wymiarze, zderzamy się z przeciwstawieniem prawdy kłamstwu. Człowiek nie zgadzający się na obraz świata, który – w wyobrażeniach i słowach – tworzy zdającą się być jedyną rzeczywistość, przeciwstawiony zostaje głoscielem odwrotnego, czyli fałszu, sofistom, czy inaczej politykom, to oni właśnie za sprawą sztucznego światła – retoryki zawłaszczają świat, a raczej jego wizję, stwarzając świat jako odwrotność prawdy, mając wytworzonym fałszywym obrazem ludzi – obywateli. Ludzi na tyle przywykłych do świata, w którym tkwią, że, jak powie Platon, „...gdyby ich ktoś próbował wyzwalać i doprowadzać wyżej,

---

<sup>17</sup> H. Arendt, *Prawda i polityka*, [w:] *Między czasem minionym a przyszłym*, przeł. M. Godyń, W. Madej, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011, s. 276.

to gdyby tylko mogli chwycić coś w garść i zabić go, na pewno by go zabili”<sup>18</sup>. Polityka okazuje się tedy sprzeniewierzać prawdzie.

Hannah Arendt analizując zagadnienie prawdy i jej związenie z polityką, podkreśla, iż należy odróżnić „prawdy matematyczne, naukowe i filozoficzne” od prawd o faktach, te ostatnie często, ze względu na swą swoistość, bywają przedmiotem politycznych manipulacji<sup>19</sup>. „Kiedy władza (mówiąc językiem Hobbesa) dokonuje napaści na prawdę racjonalną, wykracza jakby poza swą domenę, natomiast kiedy fałszuje lub wymazuje fakty, wydaje bitwę na własnym terenie. Prawda o faktach ma bardzo nikłe szanse, by oprzeć się napaści ze strony władzy; zawsze grozi jej usunięcie ze świata nie tylko na pewien czas, ale potencjalnie także i na zawsze”<sup>20</sup>. Ujawniania się tutaj swoista kruchość prawdy faktu, czy prawdy o faktach, o ile bowiem prawdy naukowe to domena świata idei (w duchu platońskim myślanych), a te bywają ponadczasowe, a tyle prawdy o faktach są za każdym razem uwikłane w „sferze wiecznie zmieniających się spraw ludzkich”<sup>21</sup>. Arendt podkreśla, iż „przeciwieństwem twierdzenia zawierającego prawdę racjonalną jest w nauce błąd i niewiedza, a w filozofii złudzenie i opinia. Rozmyślne fałszerstwo, oczywiste kłamstwo, odgrywa rolę tylko w dziedzinie twierdzeń dotyczących faktów; (...), ... odpowiednią bronią przeciw prawdzie może być zorganizowane kłamstwo, jakie poznaliśmy w naszych czasach”<sup>22</sup>. Kłamstwo jako narzędzie sprawowania i umacniania władzy stało się wszak domeną XX-wiecznej polityki, polityki, która znalazła wyraz w ideologii konstruktów totalnych, nazizmu jak i komunizmu. Kłamstwo rozciągnięte zostało nie tylko sferę zniekształcania faktów, czy tworzenia prawd zawieszonych w próżni, odwołujących się do zdarzeń nie mających miejsca, a również na swoistą tabularyzację, zakaz mówienia, czy nawet wspomniania o faktach, które skazano, mimo ich oczywistości, na społeczny niebyt, nieobecność w publicznym dyskursie, grzebiąc je – częstokroć jeszcze – za ich życia. Mówić wszak nie można, słowa – jeśli mowa miałaby być kontestacją totalnej, rysowanej jako jedyna, właściwa i słuszna rzeczywistości – okazują się tabu, tutaj jedyne usprawiedliwienie znajduje cisza, milczenie lub kłamstwo.

Autorka tekstu *Prawda i polityka*, podkreśla, iż rzeczą zgoła gorszą jeszcze jest przekształcenia faktu w opinię, jeśli fakt jest trudny do akceptacji, jeśli jest faktem, o którym wolano by nie pamiętać, którego wolano by nie przywoływać. Tak też rzeczy się mają choćby z „poparciem społeczeństwa niemieckiego dla Hitlera”, czy „polityką Watykanu w trakcie II wojny światowej”<sup>23</sup>. Jak podkreśla Hannah Arendt „zagrożona jest tu właśnie owa wspólna rzeczywistość, co stanowi zaiste problem polityczny najwyższej wagi”<sup>24</sup>. Opinia wypierająca prawdę zdaje się być narzędziem w rękach sprawujących władzę. Dzierżyciele władzy w imię uprawo-

<sup>18</sup> Platon, *Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg „Praw”*, Volume 2. Front Cover. Plato. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1958, ks. VII, s. 363.

<sup>19</sup> Vide: H. Arendt, *Prawda i polityka...*, op., cit., s. 302.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 278-279.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 279.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 279.

<sup>23</sup> Vide: Ibidem.

<sup>24</sup> Ibidem.

mocnienia tego, co głoszą (głoszonej polityki) odwołują się do prawd koherentnych z głoszonym przekazem – prawd stwarzanych na potrzeby panowania. W *Prawda i polityka* czytamy: „powstaje podejrzenie, że negowanie lub wypaczanie prawd wszelkiego rodzaju należy być może do natury sfery politycznej”<sup>25</sup>. Szczególnie podatne na manipulację okazują się prawdy o faktach. Zależą bowiem, a raczej ich ujawnianie i opisywanie, od splotów „zdarzeń i okoliczności” mających wpływ na tych, którzy do faktów docierają, tych, którzy fakty spisują – przekształcając przekaz w określony, znaczony subiektywnością opis faktu – jego obraz. W ten sposób prawda faktu ociera się nieustannie o opinię. „Fakty i opinie, choć należy je rozdzielić, nie są sobie przeciwstawne; należą do tej samej sfery. Fakty informują opinie, a opinie, inspirowane różnymi interesami i namiętnościami mogą być bardzo rozbieżne, a mimo to uprawnione, dopóki respektują prawdę dotyczącą faktów.”<sup>26</sup>

Zapytać możemy w tym miejscu za Arendt: „Czy prawda jest z natury swoje bezsilna, a władza z natury kłamliwa? Jaką realność może mieć prawda, jeśli jest bezsilna w sferze spraw publicznych (...). I wreszcie, czy bezsilna prawda nie jest równie godna pogardy, jak władza, która nie przywiązuje wagi do prawdy?”<sup>27</sup> Czyż to nie polityka właśnie powinna stać na straży prawdy, chroniąc ją i zarazem umożliwiając dostęp nie niej każdemu, kto wpływom polityki podlega, każdemu obywatelowi? Czy przywołana przez filozofkę parafraza łacińskiej maksymy: „*Fiat veritas et paret mundus*” – niech stanie się prawda choćby zginąć miał świat” nie powinna stanowić drogowskazu dla tych, którzy w imię prawdy prawdzie się sprzeniewierzą<sup>28</sup>. Jeśli „prawda niesie w sobie element przymusu...”<sup>29</sup>, jeśli „z punktu widzenia polityki prawda ma charakter despotyczny”<sup>30</sup>, to czy jej ochrona, dążenie do niej nie powinno okazać się imperatywne?

## Kłamstwo jako ustanawianie prawdy

Manipulacje na tkance prawdy, tego, co nazywano i określano prawdą w różnych tradycjach ujawniają szczególne narzędzie polityczne – prawdę wytworzoną na potrzeby określonych ideologii. Przykładem tak zarysowanego ustanawiania prawdy może być absolutyzacja czy raczej przekształcenie opinii w prawdę – prawdę określonej grupy osób (opinię) roszczącą sobie pretensje do bycia prawdą wszystkich<sup>31</sup>. Tym samym prawda subiektywna – opinia, przekształcona zostaje w despotyczne narzędzie władzy. Nieodłączny od niej despotyzm domaga się jej uznania, bezwarunkowej akceptacji, wypierając ze sceny życia społeczno-politycznego inne prawdy (opinie). Ta swoista dialektyka czy też uwikłanie prawdy

---

<sup>25</sup> Ibidem, s. 286.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 287.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 274.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 275.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 288.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 289.

<sup>31</sup> Vide: Ibidem, s. 275.

znalazło swoje szczególne odzwierciedlenie w przestrzeni języka, jak i szerzej, przestrzeni kultury rosyjskiej, gdzie prawda (правда) traktowana właśnie jako subiektywna, względna, zależna od jej głosiciela zrówna mogła zostać z opinią, Prawda (истина) natomiast, traktowana jako wieczna, niezmienna, niepodważalna z prawdą naukową czy też prawdą boskiej proveniencji<sup>32</sup>. Co znamienne, a co uwidaczniać będzie owo niebezpieczne dla samej prawdy uwikłanie, to wprowadzone wraz z rosyjską rewolucją odwrócenie przywołanych znaczeń. Jak podkreśla Mikołaj Bierdajew, bolszewicy – wkraczając na arenę dziejów – wywrócili epistemologiczny, a wraz z nim i ontologiczny porządek, zamieniając miejscami obie przywołane prawdy. Prawdę względną, subiektywną, prawdę – opinię określonej grupy osób poczęli traktować jak prawdę absolutną, przymuszając tym samym grupy inne do jej uznania, podporządkowania się jej, bezwarunkowej akceptacji jej „wszechmocy” i „wszechwładzy”. Prawdę absolutną (traktowaną dotąd jako absolutną) potraktowali natomiast jak prawdę prywatną, opinię. Przywołując rosyjskiego myśliciela, owo zawłaszczenie prawdy przekształciło się w „szkaradne kłamstwo uwielbienia dla masowego żywiołu rewolucji i w niej samej poszukiwanie kryteriów *istiny* (истины) i prawdy (правды) i nazywanie kontrrewolucją wszelkie próby podporządkowania tego żywiołu kryteriom *istiny* i prawdy, które nie pochodzą z samowoli ludzkiej masy”<sup>33</sup>. Jak podkreśla Hannah Arendt w owym kłamstwie, kłamstwie na masową skalę zarysowuje się szczególny rodzaj kłamstwa – okłamywanie samego kłamstwa autora. „Z politycznego punktu widzenia chodzi o to, że współczesna sztuka oszukiwania samego siebie łatwo może przekształcić sprawę zewnętrzną w kwestię wewnętrzną –konflikt międzynarodowy czy międzygrupowy wraca jak bumerang na scenę polityki wewnętrznej”<sup>34</sup>.

Jak podkreśla myślicielka „... w warunkach pełnej demokracji oszukiwanie innych bez oszukiwania samego siebie jest praktycznie niemożliwe”<sup>35</sup>. Mamy zatem do czynienia z oszustwem podwójnym, by oszustwo utrzymać w mocy oszukujący wchodzi w pole wykreowanej przez siebie rzeczywistości ostatecznie się z nią utożsamiając. W konsekwencji trudno rozdzielić prawdę od fałszu również tym, którzy są fałszu autorami.

Niebezpieczeństwo zastępowania prawdy fałszem okazuje się rozciągać poza samą zmanipulowaną rzeczywistość – poza prawdę przekształconą, zmienioną, przysłoniętą częściowo czy skrętnie skrywaną w całości. Jak podkreśla Arendt „...rezultatem konsekwentnego i totalnego zastępowania prawdy o faktach kłamstwami nie jest to że teraz kłamstwa będą uznawane za prawdę, a prawda za kłamstwo, lecz to, że zniszczony zostaje zmysł, za pomocą którego orientujemy się w rzeczywistym świecie, a do tego celu służą umysłowi między innymi kategorie

<sup>32</sup> Vide: A. Kurkiewicz, *Dialektyka Prawdy w myśli rosyjskiego renesansu religijno-filozoficznego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014.

<sup>33</sup> Н. Бердяев, Правда и ложь в общественной жизни, [w:] Духовые основы русской революции (Сборник статей), <http://www.magister.msk.ru/library/philos/berdyaev/berdn037.htm> [dostęp: 23.12.2020]; vide: M. Bierdajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2005.

<sup>34</sup> H. Arendt, *Prawda i polityka...*, op. cit., s. 307.

<sup>35</sup> Ibidem.

prawdy i fałszu<sup>36</sup>. Autorka *Korzeni totalitaryzmu* podkreśla, iż zwycięstwo kłamstwa w tym obszarze wiąże się z jego niezaprzeczalną złożonością, wielopostaciowością, jako drugi biegun prawdy okazuje się otwartym polem możliwych jej przekształceń. Tym trudniej w meandrach zniekształcanej rzeczywistości odnaleźć drogę do tego, co zostało poddane zniekształceniom – samej prawdy, prawdy faktu. W tekście *Prawda i polityka* czytamy: „Wrażenie chwiejności wszystkiego, na czym opieramy nasze poczucie orientacji i rzeczywistości, należy do najpowszechniejszych, najbardziej wyrazistych doświadczeń pod panowaniem rządów totalitarnych<sup>37</sup>”.

## Podsumowanie

Związek prawdy z polityką: ujawnianie i głoszenie prawdy z jednej strony oraz jednocześnie nieustanne jej ukrywanie, przekształcanie czy zafałszowywanie – oto natura owej szczególnej relacji. W tak ujmowanej rzeczywistości szczególnie zagrożone jest samo bezpieczeństwo, jego poczucie. Bezpieczeństwo jednostki jak i całych grup społecznych, bezpieczeństwo wspólnoty. Odpowiedzią na przywołane zagrożenia może stanowić Foucaulta rozumienie parezji w pierwotnym znaczeniu jako „zobowiązania do prawdy”, zobowiązania pociągającego za sobą imperatyw „korzystania z wolności<sup>38</sup>”. Wolność myśli i słowa, do niej dążenie, jej gwarantowanie stanowiłaby warunki brzegowe istnienia prawdy w polityce. Hannah Arendt podkreśla, iż „spojrzenie na politykę z perspektywy prawdy, (...), oznacza zajęcie miejsca poza obszarem politycznym. Jest to stanowisko głosiciela prawdy, który traci swą pozycję – a wraz z nią prawomocność tego, co miał do powiedzenia – jeśli usiłuje bezpośrednio ingerować w sprawy ludzkie i przemawiać językiem perswazji lub przemocy<sup>39</sup>”. Parezjasta zatem – głosiciel prawdy, człowiek dbający o jej zachowanie, zabiegający o powszechny dostęp do niej – jest tym, który staje się niejako nauczycielem. W społeczno-politycznej przestrzeni staje poza sferą polityki, pełniąc jednocześnie rolę politycznego narratora. Dbając o prawdę faktu, z zaznaczeniem świadomości, iż: „Rzeczywistość to coś innego i coś więcej niż całość faktów i zdarzeń, których i tak nie sposób ustalić. (...) Na tyle, na ile głosiciel prawdy o faktach jest również narratorem, dokonuje on „pojednania z rzeczywistością (...). Polityczna funkcja narratora – historyka lub powieściopisarza – polega na tym, by uczyć przyjmowania rzeczy takimi jakimi są<sup>40</sup>”, co stanowić

---

<sup>36</sup> Ibidem, s. 309.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 310; W innym tekście napisze Arendt: „Dominacja totalitarna sięga wszystkich sfer życia, nie tylko politycznych. Społeczeństwo w ustroju totalitarnym jest w istocie monolitem. Wszystkie publiczne manifestacje – kulturalne, artystyczne lub naukowe – oraz wszystkie instytucje społeczne, nawet sport i rozrywka są „skoordynowane””, H. Arendt, *Odpowiedzialność i władza sądzona*, przeł. W. Madej i M. Godyń, Kraków 2003, s. 65-66; vide: H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Warszawa 2014, s. 432.

<sup>38</sup> M. Foucault, *Rządzenie sobą i innymi...*, op. cit., s. 88.

<sup>39</sup> H. Arendt, *Prawda i polityka...*, op. cit., s. 311.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 314-15.

może zaporę przed zniekształceniami na gruncie prawdy, szczególnie prawd historycznych, prawd o faktach, zaporę przed totalizacją i zawłaszczaniem prawdy na potrzeby różnej maści ideologii, co najpełniejszy wyraz znalazło w ideologiach systemów totalitarnych.

## Literatura:

1. Arendt H., *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka. Wydawnictwo Aletheia. Warszawa 2000.
2. Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Świat Książki, Warszawa 2014.
3. Arendt H., *Odpowiedzialność i władza sądenia*, przeł. W. Madej i M. Godyń, Kraków 2003.
4. Arendt H., *Prawda i polityka*, [w:] *Między czasem minionym a przyszłym*, przeł. M. Godyń, W. Madej, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2011.
5. Bierdjajew M., *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2005.
6. Foucault M., *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja, Wykłady z College de France 1977-1978*, przeł. M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 2010.
7. Foucault M., *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, przeł. D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa – Wrocław 2000.
8. Foucault M., *Hermeneutyka podmiotu, Wykłady z College de France 1981-1982*, przeł. M. Herer Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016.
9. Foucault M., *Rządzenie sobą i innymi, Wykłady z College de France 1982-1983*, przeł. M. Herer Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
10. Foucault M., *Rządzenie żywymi, Wykłady z College de France 1979-1980*, przeł. M. Herer Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
11. Kurkiewicz A., *Dialektyka Prawdy w myśli rosyjskiego renesansu religijno-filozoficznego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014.
12. Platon, *Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg „Praw”*, Volume 2. Front Cover. Plato. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1958.
13. Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański. Wydawnictwo Universitas. Kraków, 2012.